

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lin.) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lin.) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI

ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY i SOBOTY

Administracja i Redakcja: DRUKARNIA K. K. O. KROTOSZYN, UL. FLORJAŃSKA 1. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO - STAROSTWO W KROTOSZYNIE - TEL. 39

Sobota, dnia 6-go czerwca 1936 r.

Inkaso Powiat. Opłaty drogowej za rok 1936/37.

Celem ułatwienia płatnikom zapłaty tony inkaso tejez opłaty według następnego planu: rok 1936/37 organizuje Wydział Powiatowy

Data inkasa	Gdzie odbywa się inkaso	Wpłacać mogą płatnicy z gromad i miast
13 VI 36 r.	Sulmierzyce Zarząd Miejski	Miasto Sulmierzyce, Chwaliszew.
6 VI 36 r.	Zduny Zarząd Gminny	Baszków, Bestwini, Ruda, Chałhalnia, Siejew.
9 VI 36 r.	Kobylin Zarząd Gminny	Górka, Sokoł, Zalesie Małe, Zalesie Wielkie, Kuklinów, Łagiewniki, Rojew, Romanów, Starygród, Targoszyce.
10 VI 36 r.	Kobylin Zarząd Gminy	Miasto Kobylin, Wyganów, Rębichów, Długoleka, Rzemiechów, Starkowiec, Stary Kobylin, Fijałów.
8 VI 36 r.	Koźmin Zarząd Gminny	Wielowieś, Unistaw, Gościejew, Suśnia, Mokronos, Borzęciezki, Pogorzalki, Wyrebin, Góreczki, Obrza Stara.
15 VI 36 r.	Koźmin Zarząd Gminny	Skalów, Kaniew, Wrotków, Gałazki, Dębiogóra, Obrza Nowa, Orla, Walerjanów, Staniew, Czarzysad, Lipowies.
15 VI 36 r.	Koźmin Zarząd Miejski	Miasto Koźmin.
16 VI 36 r.	Ligota Zarząd Gminny	Bugaj, Głogowa, Koźminiec, Trzebowa.
17 VI 36 r.	Ligota Zarząd Gminny	Ligota, Koryta, Teresiny.
18 VI 36 r.	Pogorzela Zarząd Gminny	Elżbietków, Gumienie, Paradów, Kromolice, Wziąchów, Małgów, Bułaków, Kaczagórka, Łukaszew, Ochla.
19 VI 36 r.	Pogorzela Zarząd Gminny	Miasto Pogorzela, Bielawy Pogorzelskie, Głuchów, Pogorzela dom.
20 VI 36 r.	Rozdrażew Zarząd Gminny	Budy, Chwałki, Dąbrowa, Dziełcie, Henyków, Maciejew, Nowawies, Woleniec.
22 VI 36 r.	Rozdrażew Zarząd Gminny	Rozdrażew, Rozdrażewko, Trzemeszno, Grębów.

Płatnicy którzy w wyznaczonych terminach nie skorzystają z tej okazji wzgl. nie wpłacą opłaty drogowej w tym czasie w Powiat. Kasie Komunalnej, zmuszeni będą płacić ustawowe odsetki za zwłokę.

Przy wpłacie opłaty drogowej winni płatnicy przedkładać inkasentowi nakazy płatnicze.

Krotoszyn, dnia 26 maja 1936 r.

Przewodniczący Wydziału Powiat
Nr. Pod. 3-32/36. (—) WILIMOWSKI.

Wyłudzanie zapomóg przez włóczęgów.

L. p.	Nazwisko i imię	Wiek wzgl. data urodz.	Przynal. gminna
1.	Albrecht Aleksander		Zdobunów
2.	Holas Stan.	25 IV 1935	Kruszwica pow. Mogilno
3.	Lesny Antoni	23 VI 1923	Leszno
4.	Podkopał Stan.	1892	Ołyka pow. Łuck
5.	Terlecki Stan.	17 XII 1915	Łuck

Należy z nimi postąpić w myśl okólnika z 24. 9. 1925 r. Orędownik Powiatowy Nr. 76.

Krotoszyn, dnia 30. maja 1936 r.

Starosta Powiatowy:
L. Op. 11/1/36. (—) WILIMOWSKI.

Premjowanie klaczy i źrebic.

W piątek, dnia 19. czerwca 1936 r. o godz. 8-mej rano odbędzie się w Koźminie na targowicy miejskiej premjowanie klaczy włościańskich oraz ich przetrząskanie.

I. Warunki premjowania:

Premjowane będą klacze i źrebice:

- Będące własnością członków Powiatowego Koła Hodowców Koni, posiadających najwyżej 50 ha ziemi ornej.
- Członkowie Powiatowego Koła Hodowców Koni, którzy zalegają z wpisem, względnie z składkami, nie mają prawa przedstawienia klaczy (źrebic) urzęd komisji premjującej. Wszystkie zaległości muszą być wpłacone do kasy Pow. Koła Hodowców Koni przed rozpoczęciem urzędowania komisji.
- Premjowane mogą być klacze (źrebice) urodzone od 1930 do 1936 r. włącznie.
- Źrebice urodzone w roku 1936 muszą być przyprowadzone z matkami.
- Przyprowadzone do premjowania klacze i źrebice mają być:
 - wyczyszczone
 - grzywy i ogony rozczesane
 - kopyta wyrównane, u starszych klaczy porządnie okute.

Klacje przedstawione komisji niewyczyszczone z niepielegnowaniami grzywami i ogonami oraz z zaniedbaniami kopytami, względnie źle okute, premjowane nie będą.

- Klacje i źrebice urodzone do 1935 r. włącznie muszą być przedstawione na trendzli z wędzidłami. — Właściciele odpowiadają za prawidłowe przeprowadzenie swoich klaczy (źrebic).
- Do przeglądu przez komisję muszą być bezwarunkowo przyprowadzone wszystkie klacze i źrebice premjowane w latach 1934 i 1935 r., najstarsze urodzone w 1928 r., pod rygorem zwrotu otrzymanej premji. Klacze starsze t. j. urodzone w 1927 r. i wyższ., pomimo, że były premjowane, nie podpadają już kontroli. W razie niemożności przedstawienia komisji premjowanych z lat ubiegłych klaczy, względnie źrebic, musi właściciel wykazać się świadectwem potwierdzonym przez wójta, że premjowaną klacz (źrebicę) nadal posiada i z jakiego powodu nie mógł jej przyprowadzić.

II. Przy premjowaniu należy przedłożyć:

- Dowód tożsamości klaczy (książkę wojskową) od lat 4-ech wyższ.
- Wszelkie dokumenty, dotyczące pochodzenia przedstawionej klaczy (źrebicy) świadectwa stanowiącymi (dowody urodzenia źrebic) po ogierach państwowych muszą być bezwarunkowo osteplowane, potwierdzone przez Kierowników Państwowych Stad Ogierów oraz dokładnie opisane, po ogierach czystością potwierdzone przez...

dy gminne, związki hodowlane oraz instytucje szkolne. — Świadczenia niepotwierdzone oraz te, których opis nie będzie się zgadzał, nie zostaną uwzględnione.
Panów Burmistrzów, Wójtów i Sołt-

sów wzywam do podania powyższego do powszechnej wiadomości sposobem w danej miejscowości praktykowanym oraz dopilnowania, aby każdy właściciel koni w terminie rejestracji i premjowania

klaczy i źrebic mógł brać udział.

Krotoszyn, dnia 4-go czerwca 1936 r.

Przewodniczący Wydziału Powiat.

(—) WILIMOWSKI

Nr. Roln. 9-22/36.

Dział nieurzędowy.

EXPOSE PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO.

Wiadomość o zamiarze wygłoszenia na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu expose przed premiera generała Składkowskiego potwierdziła się. P. premier gen. Składkowski zabierze głos w pierwszym czytaniu projektu ustawy o umocnieniu Prezydenta. Rozliczył on wydawania dekretów.

Expose p. Premiera obejmuje całokształt programu pracy nowego rządu.

W kręgach politycznych spodziewano się, iż dzisiejsze przemówienie Generała Sławo-Składkowskiego zawierać będzie poglądy Rządu na zmianę sytuacji politycznej w kraju od czasu ostatniego przemówienia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Generała Rydzka-Smigłego na Zjeździe Legionistów. Przemówienie Pana Premiera da w sposób bardzo nowowy wyraz poglądom i ustosunkowaniu się Rządu do wszystkich wypadków natury politycznej, społecznej i gospodarczej w kraju, które miały miejsce w ostatnich czasach. Przemówienie Premiera Składkowskiego ma ponadto objąć zagadnienie ustosunkowania się władzowego Rządu i społeczeństwa i określi jasno stanowisko, jakie Rząd zajmie w tej sprawie

W przepelnionej sali sejmowej gwerj rozpoczęło się dzisiejsze posiedzenie odczytaniem porządku obrad, składającego się z 5 punktów, poczem o godz. 12.45

wszedł na trybunę p. premier Składkowski.

Izba przyjęła wchodzącego na trybunę premiera burzliwymi oklaskami. Pan Premier powiedział: „Zostawmy te oklaski na chwilę, gdy opamięnamy bezrobocie i gdy nakarmimy głodnych“.

Pan premier przed przystąpieniem do omówienia potrzeby pełnomocnictw zaznaczył, iż nie ma zamiaru wygłaszać stereotypowego expose. Gdyby — mówił p. premier — zebrać wszystkie expose premierów, świat byłby bogaty, piękny i dobrze zorganizowany. Powiem

kolegom krótko: zadaniem rządu jest poprawa sytuacji.

Zwracam się do wszystkich o pomoc i współpracę

Następnie omówił p. premier sprawę obrony państwa, która zależna jest tylko od stopnia zorganizowania społeczeństwa od stworzenia zrzeczenia ludzi karnych. Nie jest ważne — powiedział p. premier — co i kto zrobił coś w r. 1914, ważnym jest, jak kto będzie budował Polskę w 1936 r. Dlatego zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc i współpracę.

Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego.

W pierwsze święto Zielonych Świąt dnia 31 maja 1936 r. odbył się w Krotoszynie walny zjazd Delegatów Z. S. Na Walny Zjazd przybył z Poznania prezes okręgu naczelnik kuratorium Dr. Darek. Przed posiedzeniem delegaci udali się w pochodzie z wieńcem zapopatrzonym w wstęgi o barwach Z. S. przy dźwiękach orkiestry wojskowej 56 n. p. Wtkp. przed pomnik Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, gdzie nastąpiło złożenie wieńca, którego dokonano w towarzystwie n. starosty Wilimowskiego prezesa zarządu

powiatu Z. S. prof. B. Magdzińskiego, p. o. kmtdki pow. Nowelskiej i kmtd. pow. kom. Straży granicznej J. Kapuścińskiego, poczem oddano hold przez dwuminutowe milczenie, odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę założono powyższą uroczystość.

Następnie udali się wszyscy delegaci na posiedzenie, które odbyło się w sali Rady Powiatowej w Starostwie.

Walny Zjazd zagalął prezes zarządu powiatu ob. prof. B. Magdziński, oddając barwom strzeleckim cześć, poczem wygłosił krótkie przemówienie, w czasie

**ADAM NASIELSKI
WYŚCIG ZE ŚMIERCIA
POWIEŚĆ. 35.**

Podporucznik Adam Rawski — bo to on stał za portjera — był człowiekiem czynu. Dość już miał porażek. Pokażę też co umie.

Gdy wprowadzono Edwarda Winiarskiego, Rawski zauważył odrazu, że wiezień spogląda uprzeżywie w tył za siebie. Rawski spojrział wtedy w tym kierunku i zauważył kłosa, bo spodziewał się, że zawiadomieni o aresztowaniu Winiarskiego jego meowadawcy wyślą kogoś aby zabierze to wszystko co on tu pewnie zostawił w ukryciu. A że wiedział z doświadczenia że jego nieznany wróg nie lubi zakażeń, postanowił być obecny przy jego wybiecie której spodziewał się jeszcze tej nocy. Ukrył się więc złączone wydziałni niewiedzą i oczekiwał. Jedyne stary woźny wiedział o obecności Rawskiego w tym domu. Na ulicy ukrył był trzech świadków.

Miał im polecono wpuścić do domu każdego i nie zatrzymywać nikogo bez rozkazu Rawskiego. Także stary woźny był uprzedzony o ewentualnej nocnej wizycie i miał się odpowiednio zachowywać aby nikogo nie spłoszyć.

Posforzujący budzik na nocnym stoliku Pniiewskiego tykał monotonnie. Wskazywał dziesiątą.

Pniiewski chrapał lekko. Adam Rawski czekał cierpliwie. Minęło pół godziny. Budzik wskazy-

wał pół do jedenastej. Rawski nie tracił cierpliwości.

I rzeczywiście... Coś nagle poruszyło się za drzwiami sypialni. Rawski zamierł w napięciu oczekiwania.

Przez otwarty chlebniutko zaglądała marowa światła księżycy. W świetle tem Rawski mógł, sam ukryty za portjera, obserwować cały pokój.

Kłaska u drzwi poruszyła się lekko. Kłosa próbował czy uskrzyjni przy otwarciu. Nie s. rząpiała. Naciśk na kławkę wzniósł się.

Dzwi odchyliły się lekko.

Długa, ubrana w rękawiczki dłoń, wychyliła się z drzwi, które pełnięto mocno.

Szaro ubrana postać wślizgnęła się do pokoju.

Rawski podziwił zręczność tego człowieka. Nie sprawiał najmniejszego szmaru. Poruszał się jak cień, cicho, bez szelestu.

Stał teraz lekko pochylony i badał okiem sytuację.

Rawski nie ruszał się w swem ukryciu. Może ten człowiek miał towarzysza. Rawski nie chciał go spłoszyć.

Nocny przybysz zbliżył się teraz do łóżka, w którym spał Pniiewski. Coś zabłysło nagle w jego ręku. To nie był nóż. Był to ciekuty podłużny przedmiot o nielkowanej powierzchni. Szaro ubrany człowiek zbliżył trzymanym w reku przedmiot do twarzy śpiącego. Rozległ się charakterystyczny dźwięk:

„P zzzzzss“
To był rozpylacz. W powietrzu unio-

sta się lekko drżniący nozdrza — ujął won chloroformu. Rawski poczuł przyłożyl chustkę do nosa.

Pniiewski zasnął mocno. Teraz ruchy nocnego gościa stały się nieco swobodniejsze, jakby pewniejsze. Nie sprawiał jednak dalej najmniejszego szelestu.

Wprawno jego długie palec, obmacaly ubranie Pniiewskiego. Jak waż wślizgiwały się do każdej kieszeni. Z prawej kieszeni marynarki palec lewej ręki wyciągnęły kluczyk.

Nocny gość podniósł teraz kluczyk do oczu aby zobaczyć, czy to ten, po który przyszedł. Uniósł głowę zakrytą miękkim piśniewowym kapeluszem szarego koloru.

Teraz mógł Rawski zobaczyć jego twarz. Była gładko wygolona o wystających kościach policzkowych. Mały czarny wąsik widniał nad górną wargą. Oczy były bez wyrazu. Oczy maszyny, oczy były konawey pochłoniętego tylko swem zadaniem. Nie z tych oczu nie można było wyczytać prócz natężonej uwagi. Cały ten osobnik sprawiał wrażenie acieleńniej wagi.

Schował kluczek do kieszeni i jeszcze raz uważnie zlustrował pokój, oświetlony matowo przez księżyc.

Niesamowicie wyglądała w świetle księżycy ta szaro ubrana postać, lekko pochylona w środku pokoju.

Rawski nie był sentymentalista. Niesamowitość nie przyciębiała go. Teraz zdecydował, że powinien działać. Szykował się do nagłego ataku. Podniósł się lekko na palcach i lewą ręką ostrożnie poczęł odchylić portjera.

Cdn.

